

Czy zdążą?

MAGDALENA OWOC-STOJAK

Prawie 1,5 roku minęło już od upublicznienia projektu nowelizacji rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie szczegółowego wykazu przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. Propozycja została wówczas – 15 stycznia 2008 r. – oddana do konsultacji społecznych. Pomimo kolejnych zmian zgłaszanych przez środowiska pacjenckie, spotkań z przedstawicielami resortu i następnych konsultacji społecznych, Minister Zdrowia nadal nie zatwierdziła tego projektu. Oznacza to, że prace nad rozporządzeniem w sprawie limitów cen także nie mogą zostać rozpoczęte.

Ponadto w maju Parlament uchwalił ustawę „koszykową” (o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych). Rozporządzenie dotyczące przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych będzie stanowiło jej integralną część. Biorąc pod uwagę opóźnienia w pracach nad nowelizacją tego projektu, w ustawę najprawdopodobniej zostanie wpisana obowiązująca regulacja z grudnia 2004 roku, którą zarówno pani Minister, jak i środowiska pacjenckie określili jako złą i konieczną do zmiany.



Nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, wprowadza tzw. „koszyk świadczeń” i zmienia system ich kwalifikacji. Reforma oznacza, że tracą moc stare przepisy dotyczące niepełnosprawnych, określające kto i z jaką ulgą może otrzymywać sprzęt ortopedyczny i środki pomocnicze (w tym produkty absorpcyjne niezbędne osobom cierpiącym na nietrzymanie moczu). Rozporządzenie z nową listą świadczeń refundowanych powinno pojawić się najpóźniej 31 sierpnia br. Ministerstwu Zdrowia pozostały więc dwa miesiące, podczas których ma przyjąć dwa Rozporządzenia, bez których Narodowy Fundusz Zdrowia nie będzie miał podstawy prawnej aby refundować przedmioty ortopedyczne

i środki pomocnicze. Nie wiadomo czy Ministerstwo zdąży, zważywszy na to, iż przez ostanie 1,5 roku Resort nie był w stanie uchwalić nawet jednego rozporządzenia. Zaczął się więc wyścig z czasem.

Może się jednak okazać, iż potrzebujący niepełnosprawni, do końca tego roku pozostaną w ogóle bez dopłat refundacyjnych. Ten czarny scenariusz wynika z faktu, że przepisy wykonawcze stosuje się do postępowań w sprawie zawarcia lub zmiany umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej na 2010 rok. Taki stan rzeczy jest możliwy, ponieważ zgodnie z uchwaloną nowelą zniknie art. 40 ust. 5 starej ustawy, czyli podstawa prawna obecnego dofinansowania. Oprócz tego, art. 9 noweli przewiduje że nowe regulacje będą dotyczyły świadczeń na 2010 rok. Może więc stać się tak, że od 1 września pacjenci będą zmuszeni za sprzęt ortopedyczny i środki pomocnicze płacić z własnej kieszeni.

Niestety, Ministerstwo Zdrowia nie odniosło się do tej pory do tych podejrzeń, więc cały czas wszyscy przewlekłe chorzy i potrzebujący, z wielkimi oczekiwaniami i nadzieją na rozsądek naszych decydentów, spoglądają na kalendarze wskazujące datę 31 sierpnia 2009...

Opinia

Projekt Rozporządzenia Ministra Zdrowia

JÓZEF GÓRALCZYK

MAŁOPOLSKI SEJMIK ORGANIZACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Mijają już dwa lata odkąd nasi „fachowcy” z Ministerstwa Zdrowia, mając na względzie jedynie dobro osób niepełnosprawnych, zabrali się za ulepszenie sławnego już Rozporządzenia.

Dwa lata temu wszyscy, dla których to Rozporządzenie było sprawą najważniejszą liczyli, że wreszcie po tylu latach krytyki dojdzie do zmian, które dadzą szansę dla normalnej egzystencji wielu milionów osób niepełnosprawnych. Wówczas wyjątkowo, środowiska społeczne jak i zawodowe jednomyślnie określały, jakich zmian oczekują, aby wreszcie kadra specjalistów mogła za godne wynagrodzenia kontynuować i rozwijać przemysł ortopedyczny w Polsce, a niepełnosprawni mieć poczucie minimum bezpieczeństwa, że otrzymany sprzęt ortopedyczny będzie wreszcie odpowiednio dostosowany

do ich potrzeb. I na tym niestety skończyła się pozytywna aura wokół Rozporządzenia Pani Minister Zdrowia. Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że intencje Resortu mogą być tak odmienne od moich.. Aby nie wywoływać licznych protestów, pracownicy Ministerstwa wpadli na przedziwny pomysł, żeby zmienić w Rozporządzeniu jedyną dobrą i nie kwestionowaną przez nikogo rzecz, a mianowicie nazwy sprzętu ortopedycznego. Zaproponowane przez Ministerstwo zmiany nazw są dla mnie niezrozumiałe. Opinie wydane przez wszystkie środowiska zajmujące się sprzętem ortopedycznym, kwalifikowały tą propozycję jedynie jako nadającą się do wyrzucenia do kosza.

Ministerstwo Zdrowia pracując przez ponad rok od momentu zakończenia konsultacji społecznych, pozorowało wprowadzanie zmian zgłaszanych przez zainteresowanych i tak naprawdę dokonywało jedynie nielicznych korekt. Pracownicy Resortu osiągnęli jednak swój zmierzony cel, ponieważ skierowali dyskusje o Rozporządzeniu w bezpieczne dla nich rejony licząc, że w tym chaosie przeformują swoje ukryte cele związane z nie dokonywaniem żadnych zmian związanych ze zwiększeniem środków finansowych. Ale

czas mijał. Zgodnie z uchwaloną w maju zmianą do ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, z końcem sierpnia traci moc obecnie obowiązujące Rozporządzenie. Nie wiem jak kierownictwo Ministerstwa Zdrowia zamierza zjeść tę żabę. Brak nowego prawa po 1 września 2009 roku grozi całkowitą zapaścią przyznawania zaopatrzenia ortopedycznego w Polsce. Sytuacja ta kwalifikuje się do postawienia pani Minister przed Trybunałem Stanu, jako odpowiedzialnej za świadome działanie przeciwko polskiemu społeczeństwu i - co gorsze - najszabszej jego części. Tak kończy się pycha i brak wyobraźni władzy. Tyko dla czego znowu my musimy za to płacić.

Moja opinia o Rozporządzeniu Ministra Zdrowia dotyczy zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, ponieważ na szczęście w środkach pomocniczych, jako mniej skomplikowanej materii, pod względem nazw oraz ilości przedmiotów udało się wprowadzić korzystne zmiany. Teraz odbiorcy tych materiałów nie mogą się doczekać terminu wprowadzenia Rozporządzenia, mając uzasadnione obawy dotyczące mijającego terminu. Dlaczego tego samego nie potrafiono zrobić z ortopedią?